

Olszewski, Eugeniusz

Nieco sprecyzowań

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/1, 211-212

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NIECO SPRECYZOWAŃ

W obszernym i wiernym sprawozdaniu z sympozjum *Historia nauki i techniki w edukacji permanentnej* (w nrze 2/1973 „Kwartalnika”, s. 385—391) dr W. Rolbiecki zachęca do „precyzowania aparatu pojęciowo-terminologicznego” (s. 389). Zgodnie z tym zgłaszam następujące sprecyzowania do relacjonującego moje wypowiedzi dyskusyjne fragmentu (s. 388—389) wymienionego sprawozdania. Sprecyzowania te stały się potrzebne — jak można sądzić — częściowo wskutek niejasnego przedstawienia przeze mnie niektórych tez, a częściowo — wskutek nie w pełni dokładnego zanotowania ich przez sprawozdawcę.

Chodzi mi o następujące sprawy:

1. Ze s. 388 wynika, że proponowałem zastąpić termin „rewolucja” terminem „zmiana jakościowa”. Nie sądzę jednak, aby takie zastąpienie było celowe i możliwe, a w dyskusji na sympozjum chodziło mi zapewne o to, że najbardziej istotną cechą każdej rewolucji jest dokonywanie się w jej trakcie zmiany jakościowej, natomiast duża szybkość dokonywania się takiej zmiany jest cechą uboczną i nie zawsze występującą.
2. Na s. 388 czytamy, że — według mnie — przebiegające obecnie, a sprzężone ze sobą rewolucje: naukowa i techniczna, są trzecimi z kolei „wielkimi rewolucjami w swojej dziedzinie”. Sądzę istotnie, iż naliczyć można trzy rewolucje ogólnonaukowe, natomiast „rewolucji ogólnotechnicznych odbyło się znacznie więcej niż ogólnonaukowych, choćby dlatego, że początki techniki sięgają czasów wyodrębnienia się gatunku *homo sapiens*, a początki nauki są znacznie późniejsze”¹. Wymienione w sprawozdaniu trzy rewolucje ogólnotechniczne są jedynie trzema ostatnimi (wieki XVIII—XX), o wcześniejszych zaś na sympozjum nie mówiłem.
3. Współczesną nam rewolucję ogólnonaukową nazywam nie „marksowsko-einsteińską” (s. 388), lecz „marksistowsko-einsteińską”², co pozwala na niedodawanie dalszych odmiennych przymiotników: „engelsowska” i „lenińska”.
4. Na s. 389 czytamy: „Obecna rewolucja naukowo-techniczna polega przy tym — według E. Olszewskiego — na sprzężeniu nauki z techniką w stopniu o wiele większym niż w niedawnej jeszcze przeszłości”. Otóż, po pierwsze, nie jest to jedyna cecha rewolucji naukowo-technicznej, a po drugie, poprzednie rewolucje ogólnonaukowe nie były sprzężone z ogólnotechnicznymi³. Chodzi tu zatem o zmianę jakościową, a nie ilościową, jak to sugeruje tekst sprawozdania.
5. Stwierdzenie na s. 389, że reprezentowałem w dyskusji „tezę o zachodzeniu kryzysu” w nauce, wymaga komentarza. Każda rewolucja jest skutkiem kryzysu w istniejącej sytuacji, jest nim też i współczesna nam rewolucja ogólnonaukowa. W toku tej rewolucji wiele czynników kryzysowych już zostało przyzwyczajone, inne jeszcze działają (gdyby ich nie było, rewolucja byłaby

¹ E. Olszewski: *Od rewolucji naukowych i technicznych do rewolucji naukowo-technicznej*. „Człowiek i Światopogląd” 1972 nr 11—12 s. 136.

² Tenże: *Podstawowe wiadomości o nauce i technice*. [W:] *Studium podypłomowe w zakresie organizacji i koordynacji prac badawczych. Tematyka zajęć*. Warszawa 1973 s. 8 (wydawnictwo powielane).

³ Najkrócej ujmuje to tytuł artykułu cytowanego w przypisie 1.

zakończona), wśród nich istnieje nadal wymieniony w sprawozdaniu „kryzys specjalistycznego ujmowania rzeczywistości przez naukę”.

Przy okazji prostuję dwie pomyłki w sprawozdaniu dra Rolbieckiego: nazwisko Karola Irzykowskiego podano omyłkowo jako „Iżykowski” (s. 386), a inicjał Komeńskiego (s. 389) jest nie „A.”, lecz J. A. (Jan Amos). Przydałoby się po tym dosypanie do sprawozdania kopy przecinków; tak np. w zdaniu ze s. 386: „zmiierzając gdzieś, starać się zejść choćby niedaleko, lecz w dobrym kierunku, nie zaś daleko, lecz w złym”, nie postawiono ani jednego przecinka, a zatem przynajmniej o 4 za mało⁴.

W tymże numerze sprostowania wymaga podana przez doc. Z. Wójcika informacja, że zmarły niedawno prof. W. Goetel był członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN (s. 349). Otóż pomimo zainteresowań historią nauki i techniki — o których przypomniał w obszernym (s. 347—354) nekrologu doc. Wójcik — prof. Goetel nie był członkiem ani utworzonego w 1963 r. Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, ani działającego w latach 1952—1960 Komitetu Historii Nauki PAN⁵.

Eugeniusz Olszewski

⁴ Por. *Ortografia polska*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1972, przepisy 13.2.1.a i c (s. 70—73). Dyskusyjna jest poza tym potrzeba stawiania przecinka także przed „choćby”, por. tamże przepis 13.2.2.d (s. 76—77).

⁵ Por. m.in.: *Z działalności Komitetu Historii Nauki PAN*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1953 t. 1 s. 401 oraz informację o powołaniu Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN w nrze 1/1964 „Kwartalnika”, s. 151.